ROK II. Bezpłatny dodatek do „Głosu Pomorskiego“. **NR. 38.**

„SIŁA“ wychodzi co czwartek. Cena numeru pojedyńcz. w Polsce 100 mkp., w Niemcz. 40 mkn.

Prenumerata na mies. wrzesień 100 mkp. — w Niemczech 4 mkn. miesięcznie. — Prenumeratę przyjmuje ekspedycja

ADRES: Redakcji, Administracji i Ekspedycji: Poznań, Skarbowa 12 — Telefon nr. 16-89. —

Korespondencje bez podpisu dokł. adresu umieszczane nie będą. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od 9—3.

SIŁA

Miłość Wolność Sprawiedliwość

= Organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy =

Robotnicy na Śląsku potępili N. P. R.

Ostatnie wybory na Górnym Śląsku przyniosły bezwzględne zwycięstwo blokowi narodowemu, a partjom lewicowym, szczególnie Narodowej Partji Robotniczej, sromotną porażkę. N. P. R., którą uważano za najsilniejszą partję na Śląsku, do tego stopnia, że p. Rymerowi, przywódcy N. P. R., powierzono władzę kierownika województwa, uzyskała zaledwie 6 mandatów na ogólną ilość 48.

Fakt rozbicia N. P. R. daje powód do zastanowienia się nad przyczynami, które wpłynęły na to, że lud górnośląski tej partji, do której w większości prawie należał, dał taką odprawę?

Przyczyn tych niewątpliwie doszukiwać się trzeba w samej istocie obecnego N. P. R., który w programie jak i działalności swej na terenie Sejmu Ustawodawczego dał się poznać jako partja zradykalizowana, w tej mierze co i socjaliści i usuwająca z programu społecznego zasady katolickie.

Oto są powody, dlaczego opinja narodowa i zdrowy instynkt mas robotniczych, odwrócił się od N. P. R.

W związku z tą sromotną porażką na Śląsku nastąpi niewątpliwie ustąpienie p. Rymera ze stanowiska wojewody, a co zatem idzie, zupełne osłabienie wpływu N. P. R. na rządy lokalne, a w ogólności nadzieja klęski wyborczej N. P. R. we wszystkich dzielnicach.

Można mieć to błogie przeświadczenie, że i nasz robotnik, który nieraz może był ofiarą wichrzycielskiej polityki N. P. R., pójdzie przy wyborach za przykładem zdrowego odruchu narodowego swoich braci ze Śląska.

—o—

Nowe Niebezpieczeństwo.

Jeśli porównamy teraźniejszy kierunek naszej polityki zagranicznej z kierunkiem tejże w latach 1919—20, to zauważymy w tym względzie pewną analogj.. Bo tak, jak wówczas pp. Tugut i Patek dążyli i ostatecznie doprowadzili Polskę do całkowitego osamotnienia, co sprowadziło później katastrofę kijowską, utratę Warmji, Śląska Cieszyńskiego i o mało nie pozbawiło nas samodzielności państwowej, tak dzisiaj wiodą nas nasi trzej wielcy mężowie, jak pp. Piłsudzki, Askenazy i wierny ich sekundant p. Naturowicz na drogę śliskiej polityki osamotnienia.

Że tak jest, tego najlepszym dowodem są te codziennie ogromnie szkodliwe poczynania przedstawiciela Polski przy Lidze Narodów — żyda p. Askenazego, zdążającego do ostatecznego rozbicia błoku małej ententy. Belweder i p. Askenazy bowiem uważają, że Polska powinna prowadzić politykę samodzielną, t. zn. połączyć się z Węgrami, a zniszczyć małą ententę, pozostawiając Francję na uboczu. A pochodzi to stąd, że za głównego wroga uważają pp. Piłsudski i Naturowicz nie Niemców ale Rosję. Polityka ta oczywiście jest zgubna dla Państwa i narazić ją musi na nowe trudności i bardzo poważne niebezpieczeństwo, jakiem niewątpliwie jest odosobnienie. Bo pozbawiając się myśli tworzenia silnego frontu, musiałaby Polska prędzej czy później wejść w objęcia, a raczej w paszczę Niemiec, co równałoby się zagładzie naszej wolności.

Tej polityce, pełnej eksperymentów, musimy bezwzględnie położyć kres, a da się to przeprowadzić jedynie przez usunięcie duszy obecnego kierunku, a jest nią klika belwederska omotana przez żydków. Najlepszą zaś sposobnością ku temu są obecne wybory.

Wybory więc należy całkowicie wykorzystać, aby nareszcie ukręcić łeb tej hydrze, która od trzech przeszło lat sprowadza na Naród nasz coraz to nowe nieszczęścia.

Marcin Roch.

—z—

Lewica sobie wróży

Partje lewicowe nazwały Chrz. Z. J. Narodowej "Chjeną". Nawet urzędowa P. A. T. pozwala sobie w depeszach rozsyłanych do pism, zapewne dla zaakcentowania swojej apolityczności, nazwy tej używać. Grubym swoim nietaktem, możliwym chyba tylko w P. A. T., wywołuje słuszne oburzenie opinji publicznej. Przy tem wszystkiem jednak może być ta nazwa pewną wróżbą lewicy o sobie ze względu na jej specjalny charakter.

Bo i hjeny bywają różne. Jedne żyją gdzieś w dalekich krajach bez względu na to czy się godzą z tem lub nie ich przyszłe ofiary. Nasza polska „Chjena“ została powołana do życia przez swoje przyszłe ofiary. Czyżby naprawdę lewica czuła się już takim trupem, który potrzebuje hjeny?

Widocznie albo już tak jest, albo instynktownie wyczuwa, że będzie po wyborach, skoro już teraz postarała się o „Chjenę“, przeznaczając jej zaszczytną misję oczyszczenia polskiej atmosfery ze zgnilizny cuchnącej trupim odorem. Lewica, chcąc porównać do prawdziwej hjeny polską „Chjenę“, wynalezioną przez siebie, ani nie spostrzegła, jaka subtelna różnica pomiędzy niemi zachodzi. Różni je nietylko przeznaczenie, ale i specjalne właściwości. Napewno żadna z hjen czworonożnych, choć niewybredna w pożywieniu, nie jada i nie znosi nawet zapachu cebuli. A nasza biedna polska „Chjena“ tyle razy z zapachem tym zetknąć się musi i choćby ją nieraz napadły ataki mdłości, musi wytrwać na stanowisku, gdyż każda inna o dziesiątki metrów omijałaby taką strawę. Nie myślały partje lewicowe, jak złowrogą wróżbę dla siebie odkryły, a jeśli uczyniły to z głębokiego przeświadczenia i z zupełną świadomością, to choć ta jedna szczerość może kiedyś policzona im będzie.

Ale tak czy inaczej nic dobrego ta „Chjena“ lewicy nie przyniesie. Instynkt czasem nie zawodzi, a już każdy prawdziwy Polak postara się chyba o to, by wróżba się spełniła. Żyj więc szczęśliwie błogosławiona polska „Chjeno“.

W szczęściu i powodzeniu jaknajlepszem spełniaj ku chwale Ojczyzny wyznaczoną ci przez samą lewicę misję na pobojowisku wyborczem.

K.

—o—

Apel o fundusze wyborcze.

Do przeprowadzenia skutecznej akcji wyborczej potrzebne są wielkie kapitały. Narodowy odłam społeczeństwa, zahartowany w nieszczęściach, niebezpieczeństwach i tym razem pospieszy z poparciem finansowem, bo chodzi o wybawienie Polski z ciemnych mocy niszczycieli i wyprowadzenie jej silną dłonią na jasną drogę zdrowego i demokratycznego rozwoju. Duch dni grudniowych i styczniowych, duch powstań, ten potężny duch poświęceń dla Ojczyzny niech wstąpi w nas w okresie tych niezmiernie ważnych dla losów kraju wyborów do Sejmu i Senatu.

Wzywamy wszystkich serdecznie do składek na fundusz wyborczy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

Od siły finansowej zależeć będzie rozmiar zwycięstwa. Niech każdy spieszy z ofiarą swą na cele wyborcze — na fundusz „Wewnętrznego odrodzenia Polski“.

Datki przyjmują:

Bank Związku Spółek Zarobkowych „Centrala“ Poznań, Plac Wolności 15, na konto nr. C. C. B. 21 468; Poznański Bank Ziemian, Tow. Akc., Aleje Marcinkowskiego 13, na konto nr. E 41; Bank Przemysłowców, „Centrala“ Poznań, na konto czekowe 701; Polski Bank Handlowy, Plac Wolności 9, na konto nr. A. 6681; Bank Kwilecki, Potocki, Aleje Marcinkowskiego 11, na konto nr. C. 100 oraz wszystkie urzędy pocztowe na konto P. K. O. w Poznaniu nr. 204 500.

Komisja finansowa Głównego Komitetu Wyborczego Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej

w Poznaniu, św. Marcin 65.

Marja Leitgebrowa. Czesław Bugzel. Jan Koczorowski. Kazimierz Paluch.

Socjaliści i N. P.-rowcy, którzy nic dla robotników nie zrobili i znowu obiecują robotnikom to samo co i przy pierwszych wyborach, a więc ubezpieczenie na starość itd itd., czego znów nie dotrzymają.

A nie dotrzymają dla tego, że jak jedni i drudzy dążą do socjalizacji, a nie interesują się wcale poprawą bytu robotniczego w warunkach istnienia państwa opartego na prawie i własności.

Tedy, robotnicy polscy pozostaje wam jedynie głosować na Chrześcijańską Demokrację, która jedna w zgodzie z prawami naturalnemi i sumieniem chrześcijańskiem podniesie i utrwali płace robotniczą.

Chrześcijańska Demokracja idzie do wyborów w bloku, który nosi nazwę Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, tedy na tę listę, robotnicy polscy, jak jeden mąż głosujcie.

Z życia stronnictwa

Rumja, pow. wejherowski.

Dnia 10. bm. odbył się wiec przedwyborczy w Rumji przy udziale 300 wiecowników. Zaraz po nabożeństwie zagaił wiec okr. sekr. p. Dzienisz, dorzucając kilka słów objaśniających. Potem oddał głos p. Abrahamowi z Gdyni, który się rozwiódł o działalności posłów Niemców w Sejmie i ich zblokowaniu się z żydami — ostrzegał, żeby teraz żaden głos nie padł na Niemca. Dalej mówił p. prof. Pohlmann o niebezpieczeństwie, jakie nam grozi ze strony żydów. Przedewszystkiem powinniśmy bronić praw Kościoła katolickiego. P. Stanisławski z Wejherowa opowiadał, jakich środków chwyta się lewico-belwederska partja, mianowicie mówiąc o bojówkach, przytoczył p. dr. Jarosza z Grudziądza jako przykład. Nareszcie miejscowy ks. prob. Kurowski podziękował mówcom i cieszył się, że kaszubi posiadają tak tęgich szermierzy wiary katolickiej, a zwracając się do wiecowników przeczytał im odezwę biskupów polskich, wydaną do wyborców. Po godz. 3-ej zamknął p. Dzienisz wiec pieśnią „Serdeczna Matko“.

Wyborcy i Wyborczynie

Sprawdzajcie czy Was nie pominięto w spisie wyborców!

W razie zauważenia niedokładności lub wręcz pominięcia kogoś na liście wyborców, należy wnieść natychmiast reklamację!

Ostatni termin sprawdzania list upływa **5 października.**

Pamiętajcie, że obowiązkiem każdego obywatela Polaka jest zapewnić sobie prawo wyborcze.

Chylonja, pow. wejherowski.

Dnia 3 września odbył się w Chylonji o godz. 6 wieczorem wiec przedwyborczy. Zagaił sekr. okr. z Poznania p. Dzienisz i oddał głos p. Abrahamowi z Gdyni, który apelował do braci kaszubów, aby przy nowych wyborach nie oddali ani jednej kartki Niemcowi, jak to się stało przy ostatnich wyborach. Dalej p. prof. Pohlmann wyjaśnił, jakie wpływy mają żydzi w Polsce i czego od Sejmu żądać musimy, aby stosunki naprawić. Potem zabrał głos ks. Lesiński, objaśniając pod jakiemi warunkami powstał blok narodowy i zachęcał do jedności. Nareszcie około godz. 9-ej zamknął przewodniczący wiec.

Wiecownicy uchwalił hołd dla bohatera narodowego p. Wojciecha Korfantego i rezolucję skierowaną do marszałka Sejmu, żądającą nie odroczenia wyborów i potępiającą bojówki w guście dr. Jarosza z Grudziądza.

Uchwały wiecowników zostały doręczone p. posłowi Korfantemu i p. marszałkowi Trąmczyńskiemu.

Wielki Kack, pow. wejherowski.

Dnia 15. 9. 22 o godz. 7 wieczorem odbyło się zebranie przedwyborcze, które zagaił sekr. p. Dzienisz. Pouczył nas o wyborach nadchodzących, zwracał uwagę na przeglądanie list przedwyborczych, przedewszystkiem ostrzegał nas, żebyśmy nie powtórzyli głupstwa, które popełnili Kaszubi, że w ostatnich wyborach wybrali 2 Niemców posłów. Przy tych wyborach już niema mowy o niemieckich listach, bo złączyli się w bloku z żydami. Ażeby zamydlić kaszubom oczy, to podobno ten blok żydowsko-niemiecki postawił na pierwszem miejscu jako kandydata na posła kanonika pewnego z Poznania. Dalej zabrał głos p. Ściesiński, jest to agitator Ch. N. St. Rol. z Grudziądza i mówił o teraźniejszem położeniu politycznem. Po nim mówił p. Abraham, podając wiele praktycznych przykładów z swego życia. Nareszcie pan Dampe postępowanie kaszubów przy ostatnich wyborach.

O godz. pół 9-ej zakończono zebranie. Zebranych było około 200 osób.

Reda pow. wejherowski.

Dnia 17 września, zaraz po nabożeństwie, zagaił miejscowy proboszcz Wicza-

nowski zebranie przedwyborcze, oddając głos sekr. okr. p. Dzieniszowi, który nas pouczył o przyszłych wyborach, przedewszystkiem ostrzegał przed blokiem mniejszości niemiecko-żydowskim, chociażby na czele tej listy stał jakiś ks. kanonik z Poznania. Potem zabrał głos p. prof. Pohlmann, mówiąc o niebezpieczeństwie, jakie nam grozi ze strony żydów, do których się przyłączyli Niemcy. Następnie przemawiał p. starosta, kupiec z Wejherowa o N. P. R. Nareszcie p. Dzienisz ostrzegał przed Kulerskim i jego agentami, który wychodzą z Gdańska w osobach pp. Szulca, Sinickiego, dawniejszego adwokata Brejskiego i niejakiegoś p. Wasilewskiego. O godz. 1 min. 45 zakończono zebranie.

Wągrówiec.

W wypełnionej po brzegi sali p. Wierzejewskiej odbył się w dniu 24 września br. wiec, zwołany przez p. Wróblewskiego, prezesa miejscowego Koła Ch. N. St. Pr. Tak wielkiej liczby słuchaczy nie spodziewano się zupełnie, ponieważ równocześnie w sąsiedniej sali wiecowało Z. Z. P., z czego wysnuć należy wniosek, że ogół niechętnie podąża na wiece Z. Z. P. Nastrój był wspaniały; referenci z Poznania pp. Wład. Rękosiewicz i Gościński trzymali na uwięzi uwagę obecnych swemi rzeczowemi, prawdziwie szczeremi wywodami, wykazującemi, że nie demagog, ale tylko spokojny idealista może być dobrym nauczycielem ludu i daje gwarancję, że zdoła odrodzić Polskę wewnętrznie i poprowadzić Ją do znaczenia między narodami świata. P. Ręk. podkreślał szczególnie czynną miłość jednostek, która sprawi, że zastosujemy zasady chrześcijańskie w życiu publicznem łagodząc waśnie klas, zapewnimy spokój i szczęście narodowi, zaś p. Gościński domagał się wielkiej wydajności i twórczości jednostek, opierając na tym dobrobyt kraju, będący silnym fundamentem chrześcijańskiej sprawiedliwości. Mówcy uzupełniali się tak szczęśliwie, że mimo ich nalegań, nikt nie zdołał nazwać niejasnej kwestji. To też dyskusji nie było lecz dla potwierdzenia wywodów, wygłoszonych przez referentów, zabierali głos p. pułkownik Loster z Gniezna, pani Tomaszewska i p. Dróbka z Wągrówca, a wszyscy jednozgodnie oświadczyli, kto Polakiem i katolikiem, ten w dniu wyborów głosuje tylko na listę Związku Chrześcijańskiej Jedności Narodowej! P. Wróblewski dziękując w ciepłych słowach za godne wysłuchanie referentów i mówców, zamknął wiec hymnem „Boże coś Polskę". Na cele wyborcze zebrano prawie 8 000 mk.

Gołańcz.

19. 9. 22.

Na wiec Chrz. Z. J. N., zwołany przez p. Antczaka zaraz po sumie, zgromadzili się niemal wszyscy mieszkańcy Gołańczy i wiosek okolicznych w liczbie około 2.000. Przemówienia pp. Krucmanną z Bydgoszczy z Str. Lud. o stosunkach obecnych, panujących wewnątrz naszego kraju, jakoteż p. Grzegorzewicza z Poznania z Chrz. St. Pr., wyłuszczające zdrowe przyczyny zblokowania się Str. Nar., wywołały jaknajlepsze wrażenie na licznie zgromadzonej rzeszy słuchaczy.

W dyskusji mieli zebrani możność zaznajomić się bliżej z niezdrową polityką stronnictw lewicowych w szczególności P. P. S., trzymającego się zasady walki klasowej i stąd wynikające niezdrowe dla całego organizmu narodowego tarcia klasowe. Pewien enpeer wiec zdołał zakłócić koniec dyskusji śmiesznemi wycieczkami pod adresem Ch. Z. J. N. Nie trzeba jednak przypuszczać, aby ta naiwna wycieczka mogła stać się przyczyną jakiego zamieszania, boć uwagi o mniemanym germanofilstwie bloku narodowego, — mogą tylko ludzi trzeźwych rozśmieszyć, tak też się stało! **Swój.**

Śrem.

O godzinie 5-tej zagaił miejscowy prezes Koła Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy p. Świetlik wiec hasłem: „Bóg i Ojczyzna, przedstawiając cel wiecu. Po przedstawieniu porządku obrad wybrano ks. prob. Kilińskiego z Brodnicy na przewodniczącego, Cieślika z Poznania na sekretarza i p. Łukowskiego i p. Szubert ze Śremu na ławników. Jako pierwszymu referentowi udzielono głosu ks. proboszczowi Kiełczewskiemu z Lubinia, który podkreślił w swym bardzo treściwym referacie zasady programu Ch. D. i potrzebę silnego katolickiego stronnictwa w Polsce. Jako drugi przemawiał p. Marciniak z Poznania o lewicy wobec Polski. Referentów obdarzono hucznemi oklaskami. W dyskusji, która była bardzo obszerna, przemawiało pomiędzy innymi dwóch enpeerowców Taczak i Ratajczak. Pierwszy odmawiał, jak zwykle wszyscy tego pokroju ludzie, ukartowaną litanję, dyktowaną przez swych ogółowi dobrze znanych prowodyrów, zaś drugi przygwoździł się ubijaniem duchowieństwa, okazując tem, jak rozumieją wybitni enpeerowcy chrześcijańskie zasady. Jeden jak drugi otrzymali zasłużoną odprawę, żal poprostu w człowieku wzbudza podobne wieczne ośmieszanie się. Wiec, który był bardzo imponujący, zakończone odśpiewaniem „Boże coś Polskę". Składka na fundusz wyborczy przyniosła 2445 mk. **Swój.**

Brodnica.

24. 9. 22.

Wiec zagaił ks. proboszcz Kiliński, udzielając głosu p. Marciniakowi z Poznania. Mówca w swym przeszło godzinnym referacie wykazał błędną politykę stronnictw lewicowych. Gdy p. prelegent wspomniał także o błedach N. P. R.-u, to kilku mocno napitych enpeerowców, pozbieranych z okolicznych wiosek, wcale nieludzkie głosy poczęli z siebie wydawać. Pomimo tego charakterystycznego zajścia wiec przeszedł spokojnie i wywarł na licznie zgromadzonych dobre wrażenie. Na zakończenie odśpiewano: „Boże coś Polskę".

Życie polityczne

Sprawa Bliskiego Wschodu.

Rząd włoski i francuski zawiadomiły rząd angielski, iż nie mogą brać udziału w operacjach wojennych przeciw Turcji. Jednocześnie Francja wyraża zdziwienie, iż o zarządzeniach militarnych Anglji dowiedziała się z półoficjalnej noty Reutera, nie będąc uprzednio zawiadomioną przez rząd angielski. Wojska francuskie zostaną prawdopodobnie wycofane. Na interwencję dyplomatyczną rządów sprzymierzonych w sprawie uszanowania strefy neutralnej i wolności cieśnin, odpowiedział rząd angielski, iż traktat z Hires nie jest znany Angorze, przeto nie można wymagać stosowania się doń, że rząd angielski uznaje chwilowy pobyt sprzymierzeńców tam, gdzie usadowili się od 3-ch lat, że nie należy się obawiać, aby wojska angielskie poszły na Konstantynopol, Gallipoli i linię Tracji, lecz nie należy przeszkadzać w „obronie tych punktów", w których dotychczas nie było wojsk aljanckich, a które zajęła armja grecka. W tureckich kołach politycznych twierdzą, iż waurnkiem pokojowego załatwienia kwestji Bliskiego Wschodu, jest ustąpienie wojsk greckich z Tracji. Swobodę nad cieśninami i gwarancję dla mniejszości chrześcijańskiej skłonna jest przyjąć. Nie godzi się jednak na okupację wojskową półwyspu Gallipoli i żąda Adrjanapola przedstawiciel rządu Kemala Mustafy oświadczył wysłanemu komisarzowi w Konstantynopolu, iż rząd angielski wobec układu zawartego przezeń z Rosją i Ukrainą Sowjecką, nie może brać udziału w konferencji bez udziału przedstawicieli tych państw. Natomiast Turcja przeciwną jest uczestniczeniu na konferencji przedstawicieli Jugosławji i Rumunji. Przyjazd b. prezesa parlamentu tureckiego do Bułgarji w celu ewentualnych rokowań, wywołał w Jugosławji i Rumunji zaniepokojenie i odpowiednią akcję dyplomatyczną tych państw w Bułgarji. Komunikat narodu jugosłowiańskiego stwierdza konieczność utrzymania dotychczasowego stanu na Bałkanach i widzi w usadowieniu się Turcji w Tracji niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego.

Sprawa odszkodowań.

Gabinet Rzeszy uchwalił, na skutek sprawozdań prezydenta Banku Rzeszy, Hareńskima, z przebiegu rokowań z Bankiem Anglji. — przyjęcie żądań Belgji, o czem zawiadomiono rząd Belgji.

Z Ligi Narodów.

Wniosek litewski w sprawie wysłania do Wilna komisji ankietowej został przez Komisję polityczną na wniosek p. Askenazego odrzucony i sprawę przekazano Radzie Ligi. Wniosek delegata kanadyjskiego w sprawie ustalenia statutu dla Galicji Wschodniej przekazano K[illegible]sji pięciu.

Sprawa Małopolski Wschodniej

była przedmiotem obrad komisji konstytucyjnej Sejmu w dniu 21 bm. Rozpatrywano projekt rządowy, który, łącznie z wniesionym przez posła Głąbińskiego projektem autonomji wojewódzkiej, odesłano do specjalnej komisji pięciu, złożonej z przedstawicieli Zw. L. N., N. Z. L., Ch. Dem. i Wyzwolenia.

Wynik wyborów na Górnym Śląsku

W rezultacie wyborów do Sejmu śląskiego podział 48 przewidzianych ustawą mandatów między poszczególne ugrupowania polityczne, będzie prawdopodobnie następujący: blok narodowy 19 mandatów, klub niemiecki 11, PPS. 8, NPR. 6, socjaliści niemieccy 3, PSL. 1.

Rozmaitości

Niepowodzenia „Piasta".
Gołuchów.

W niedzielę, dnia 24. bm., zaraz po nabożeństwie, urządziło stronnict. „Piast" wiec na sali p. Weblińskiego.

Przemawiało dwóch panów, pierwszy p. R., jako „organizator", przemawiał w imieniu kompromisowo zblokowanych stronnictw lewicowych, nie szczędząc śliny Ch. Zw. J. Nar. Następny mówca p. Setfaniak z Lenartowie, po poetycko tchnącym wstępie, przeszedł do analizy stosunków polityczno-ekonomicznych w kraju, wiernie sekundując przedmówcy w krytykowaniu prawicy, chwaląc rządy Witosa, lewicy, robi wielkie skoki — ze Zbąszynia do Kijowa — mówi o wyprawie kijowskiej, o reformie rolnej itp. Była to mowa programowa, niestety, wypadła ona bardzo blado.

W otwartej po przemówieniu dyskusji, zabiera głos p. Ofierzyński z Ostrowa. W przemówieniu spokojnem, treściwem, zbija kolejno zarzuty mówców „Piasta" i zdobywa huczny aplauz wiecowników w gromkiem brawo!

Pp. Przybylski, Matuszak, Tomczak w przemówieniach swoich rozproszyli piastowców. Na zapytania pp. Kierki, Borowskiego, Andruszczaka w sprawie rozwiązania kwestji osadnictwa, gospodarstwa, bezrobocia itp., kandydat poselski p. S. w wyjaśnieniach swoich niczego wyjaśnić nie zdołał.

Gdy ze strony jednego z ławników, a więc komitetu wieca — padło słowo: „szermierze prawicy mówią za pieniądze" — obrady doszły do punktu kulminacyjnego, powstało ogólne oburzenie, zgiełk, hałas, potworzyły się gromadki dyskutujących i — wiec został rozwiązany, rozbity! Szczupła garstka piastowców wychodząc wznosiła okrzyki na cześć lewicy, stronnicy Chrześcijańskiego Zw. Jedności Narodowej wznieśli okrzyki na cześć Korfantego i Hallera!

Wynik wiecu jest dowodem zdrowego rozsądku tutejszych mieszkańców, oraz, że lewica niema tutaj podatnego gruntu na drodze „uszczęśliwienia ludu" według swej recepty. **Uczestnik.**

W myśl protokułów mędrców Sjonu.

Jak donosi „Kurjer Warsz." śledztwo w sprawie komunisty żyda Toeplitza i wykrytej w Lublinie żydowskiej organizacji „Kom.-Zukunft" wykrył, że w Polsce istnieje defensywa komunistyczna, która śledzi funkcjonarjuszów naszych władz politycznych, sporządza ich rysopisy i zestawia adresy.

Przy jednej z rewizyj domowych w ostatnich czasach znaleziono żargonowy „Program fun komunistischen Internatioal", t. j. program międzynarodówki komunistycznej, nawiasem mówiąc tajny druk pochodzenia warszawskiego, w którym są jasno określone zadania wywiadu komunistycznego oraz rozwój ruchu sportowego i wychowania fizycznego młodzieży, co tłomaczy poniekąd przyczyny rozwoju ruchu sportowego wśród młodzieży żydowskiej w Polsce.

Okazało się stąd, że w Polsce istnieje międzynarodowa organizacja młodzieży komunistycznej, kierowana wyłącznie przez żydów, z której zasad dla przykładu przytoczymy dosłownie kilka:

— „W epoce rewolucyjnej trzeba przedewszystkiem stosować metody rewolucyjnych walk masowych: demonstracje, strajki generalne, powstania zbrojne. Proletarjat jednak nie odrzuca zasadniczo środków walki politycznej, nie wyłączony jest parlament, w którym udział zależny jest od każdorazowej sytuacji politycznej i zadecydowany być musi przez miejscowe organizacje krajowe".

W związku ze sprawą Toeplitza aresztowano pewną liczbę żołnierzy z dwu pułków łączności w Zegrzu, samych żydów. Zeznali oni, że Toeplitz namawiał ich do szpiegostwa wojskowego, tłomacząc, że żyd każdy bez różnicy przekonań politycznych winien dążyć do przewrotu państwowego w Polsce.

Redaktor **Stanisław Krawczyński.**
Odbito w Drukarni Robotników Chrześcijańskich T. A. w Poznaniu, św. Marcin 37.

Testament księdza Skargi.

(Z okazji 310-ej rocznicy śmierci)

Myśli: o wierze, Ojczyźnie i obowiązku społecznym.

I.

O Wierze.

1.

Zachowajcież tedy wiarę świętą katolicką, chcecieli, aby królestwo to trwałe było, a do upadku nachylone do końca nie zginęło.

Z piątego Kazania Sejmowego.

2.

Zbawienie nasze zawisło na prawdzie i wierze, którą z nieba objawioną mamy od Boga i królestwo niebieskie, bez której nikt zbawion być nie może. Którą, gdy się najmniejszym fałszem naruszy, wszystko z nią jako z fundamentem zbawienie nasze upada, choćby kto był świętszy i czystszy niźli anioł. Jako złe powietrze, mijając inne członki, zaraz do serca jad puszcza i zabija, tak fałszywych proroków nauka zaraz wiarę, która jest jako serce zbawienia naszego, psuje i morzy. A gdy się wiara prawa naruszy i kazi, już też pobożność i święte obyczaje wątleją i jako na podciętym korzeniu usychają. Słuszna jest bardzo przestroga: **Strzeżcie się fałszywych proroków!...**

Z kazania na VII niedzielę po Zielonych Świątkach.

II.

O Ojczyźnie.

1.

Są — co mówią: co mnie po Ojczyźnie, kiedy ja się mam źle, a tego nie mam, czego pragnę. **To złodziejskie Serce,** które ze szkodą drugich chce być bogate... Boże! żeby się takich, jako monstrów mało znajdowało!

Z drugiego Kazania Sejmowego.

2.

Miłujcież tedy Ojczyznę swoją — a mówcie ze serca z Dawidem: jeżeli Cię zapomnę Ojczyzno miła moja i Jeruzalem moje, niech zapomnę prawicę ręki mojej. Niech język przyschnie do ust moich, jeśli pomnieć na Cię nie będę, a jeśli Cię na czele wszystkich pociech moich nie położę.

Z drugiego Kazania Sejmowego.

O obowiązku społecznym.

1.

Miłość ku bliźniemu im jest szersza, tyl jest lepsza. Dobrze miłować sąsiada, lepiej wszystkie, którzy w mieście jednym są, a jeszcze lepiej wszystkie obywatele królestwa tego, gdy im dobrego co czynim, albo dla nich co cierpiem.

Z drugiego Kazania Sejmowego.

2.

Wszyscy miłosierni bądźmy, bo bez tej cnoty żadna się Panu Bogu nie podoba. Bez miłości nie waży nic na czystość, ani post, ani sprawiedliwość. **Na tę cnotę (tj. miłość) wszyscy są obowiązani.** Nie wszyscy mogą pościć, długo się modlić, za Chrystusa krew rozlewać, ale wszyscy mogą być miłosierni, aby ludzkie nędze bliźnich swoich odganiali; pociechą, płaczem, żalem, pieniędzmi, pomocą, radą. Nie możesz dać wiele, daj mało; nie mogąc dać pieniędzy, daj radę, pociechę, naukę, słowo dobre i pocieszne. Bez miłosierdzia cnoty winne są jako dom bez jednej ściany, ptak bez jednego skrzydła, potrawa bez soli, mowa bez prawdy, **wiara bez uczynków...**

Z kazania VI na niedzielę po Zielonych Świątkach.

Wybrał B. B.